

ŚLĄSKI ZWIĄZEK GMIN I POWIATÓW PRZECIWIW PROJEKTOWI NOWELI PRAWA GEOLOGICZNEGO I GÓRNICZEGO

Zarząd Śląskiego Związku Gmin i Powiatów zaapelował do rządu i parlamentu o natychmiastowe wstrzymanie prac nad projektem nowelizacji Prawa geologicznego i górnictwa, która m.in. ma umożliwić stanowienie obszarów specjalnego przeznaczenia na terenach ze strategicznymi złożami węgla.

"Zarząd Związku w szczególności stanowczo protestuje przeciwko wprowadzeniu takich uregulowań, które w sposób rażąco łamią nie tylko zasady racjonalnego i utrwalonego postępowania administracyjnego w obszarze planowania przestrzennego, ale też w zdecydowany sposób naruszają samorządność lokalną i nie uwzględniają wzrastającego znaczenia polityki dywersyfikacji źródeł zaopatrzenia w energię i ochrony środowiska" - czytamy w stanowisku, przesłanym w poniedziałek PAP.

Śląski Związek Gmin i Powiatów (SZGiP) jest największą regionalną organizacją samorządową w Polsce, zrzeszającą obecnie 137 jednostek samorządu terytorialnego z woj. śląskiego, w tym wszystkie w regionie miasta na prawach powiatu. W swoim stanowisku zarząd Związku napisał, iż negatywnie ocenia poselski projekt nowelizacji Prawa geologicznego i górnictwa oraz ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko.

Chodzi o przygotowany przez grupę posłów PiS projekt złożony w Sejmie 9 września. Projektowana regulacja przewiduje, że minister środowiska będzie mógł ustanowić strefę specjalnego przeznaczenia na terenach, gdzie znajdują się złoża węgla kamiennego i brunatnego, uznane przez rząd za strategiczne. Samorząd - choć nadal będzie wyrażał opinię w postępowaniu koncesyjnym i środowiskowym - nie będzie w stanie zablokować eksploatacji takich złóż. Przeciwko takiemu rozwiązaniu już wcześniej zaprotestowała część śląskich samorządowców oraz zarząd Związku Miast Polskich. Teraz krytyczne stanowisko przyjął także zarząd SZGiP.

"Zarząd Śląskiego Związku Gmin i Powiatów stanowczo sprzeciwia się tym propozycjom i z niepokojem obserwuje kolejne próby ograniczenia wpływu samorządów lokalnych na kształtowanie prawa, ale też ładu przestrzennego na terenach gmin. Ponadto należy zwrócić uwagę, że przedmiotowy projekt ustawy, zmieniając akty prawa miejscowego, jakimi są obowiązujące miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, całkowicie pomija konsultacje społeczne (co umożliwi ignorowanie interesów społeczności lokalnych) oraz tryb postępowania przewidziany dla zmiany wyżej wymienionych aktów prawa w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Ustanowienie obszaru specjalnego przeznaczenia przenosi całość postępowania poza obszary, które będą ponosić jego konsekwencje, a jednocześnie społeczności zamieszkujące te obszary nie będą

miały w tym zakresie nic do powiedzenia" - głosi stanowisko zarządu ŚZGiP.

Samorządowcy wskazali, iż projekt może dotyczyć jedynie obszarów, na których występują złoża węgla kamiennego i brunatnego o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej, czyli m.in. Śląska, Lubelszczyzny czy Wielkopolski. "Mieszkańcy tych terenów już obecnie doświadczają wielu negatywnych skutków prowadzenia wydobywania tych surowców w bezpośrednim sąsiedztwie ich miejsca zamieszkania. Nie jest przypadkiem, że już teraz tam, gdzie mają powstać nowe zakłady górnicze lub eksploatacja ma być rozszerzona na nowe obszary, opór społeczny jest bardzo silny - czego przykładem była niedawna demonstracja w gminie Imielin przeciwko planom Polskiej Grupy Górniczej dotyczącym rozpoczęcia wydobywania w złożu Imielin Północ" - czytamy w stanowisku.

Samorządowcy oceniają, iż "abstrahując od kwestionowanej słuszności samej istoty projektowanych regulacji, projekt ustawy zawiera niejasności i niespójności, które powodują powstanie uzasadnionych wątpliwości" - ich katalog przedstawiono w stanowisku. Dotyczą one m.in. tego, co stanie się z nowym lub zmienionym (na podstawie specustawy) miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, jeżeli przedsiębiorca nie uzyska koncesji, nie wystąpi o nią lub wygaśnie decyzja o utworzeniu obszaru specjalnego przeznaczenia.

Wcześniej poselskiemu projektowi sprzeciwili się radni Rybnika. W uzasadnieniu ich uchwały napisano m.in., że projektowana regulacja jest "głęboką ingerencją w prawa samorządu i mieszkańców", zaś "odebranie jednostkom samorządowym praw w zakresie dysponowania przestrzenią miejską, stanowi przyczynek dla niewłaściwego gospodarowania zasobami, a także przestrzenią należącą do Rybnika".

Wiceminister energii Adam Gawęda (PiS) uspokajał w ostatnich tygodniach, że na Śląsku i w Małopolsce nie ma złóż węgla o podstawowym znaczeniu dla gospodarki i bezpieczeństwa surowcowego, które podlegałyby rozwiązaniom zawartym w poselskim projekcie nowelizacji prawa geologicznego i górniczego. Podkreślał, że ustawa jest dedykowana do złóż o podstawowym znaczeniu dla gospodarki Polski i bezpieczeństwa surowcowego, co - jak oceniał - może dotyczyć 2-3 dużych złóż w Polsce - w okolicy Bełchatowa (węgiel brunatny) i na Lubelszczyźnie (węgiel kamienny).

Przed ponad tygodniem do sporów wokół nowelizacji odniósł się przebywający w Wodzisławiu Śląskim wicepremier Jarosław Gowin. "Zawsze musimy równoważyć - każde państwo musi równoważyć - interes lokalny z interesem, z dobrem powszechnym całego społeczeństwa. W mojej ocenie to rozwiązanie nie narusza zasady autonomii samorządów. Liczę na to, że wypracujemy rozwiązania, które będą miały charakter kompromisowy" - powiedział.

O oprotestowany przez samorządowców projekt pytany był też premier Mateusz Morawiecki, który w niedawnym wywiadzie dla Dziennika Zachodniego zapewnił, że - jak napisał Dziennik - „nie wyobraża sobie działania nieliczącego się z głosem mieszkańców i głosem śląskich samorządów”. "Chodzi o to, żeby państwo było traktowane poważnie i nie było blokowane. Ale nie wyobrażam sobie działania nieliczącego się z głosem mieszkańców i głosem śląskich samorządów" - powiedział premier, cytowany przez Dziennik Zachodni. Przypomniał, że specustawa niezbędna była także w innych obszarach, gdzie budowane są drogi albo koleje, by proces ten nie był przeciągany w czasie.